

(II Romanista - D.Lo Monaco) Nagle droga wiedzie pod górkę. Projekt powierzenia drużyny w przyszłym sezonie Antonio Conte ryzykuje przekreśleniem zanim jeszcze nabrał formy i właśnie z powodu odrodzenia się rywala, którego w Trigorii uznawano za pokonanego: Interu. Nie Juventusu, nie PSG, nie Bayernu Monachium. Faworytem w tym momencie stał się właśnie Inter. Zatem interwencja Marotty nie była blefem. Blefem było zatem zapewnienie, ostatecznie, które pojawiło się w poniedziałek, związane z przyszłością Spallettiego w Mediolanie.

I podczas gdy cały świat piłki był przekonany, że losy Romy i Conte wydają się być naprawdę gotowe do połączenia i przede wszystkim gdy wszyscy fani Giallorossich zaczęli nabierać smaku, CEO Nerazzurri przysłał nowy atak, dokonując ponownie zwrotu i uzyskując od Conte coś w rodzaju ustnej preferencji: w ten sposób, w oczekiwaniu na oficjalną propozycję z Chin, Roma została umieszczona w naftalinie. W Trigorii pozostają pewni, uważają, że jest miejsce na ruchy i plany naprawcze. Ale wznowili oceny ewentualnych alternatyw, których na dziś nie jest łatwo znaleźć: bowiem innym nazwiskiem, które podoba się wszystkim jest Sarri, który jednak nie jest wolny (i nie wiadomo nawet czy będzie wolny za miesiąc). W tej chwili żadna z innych hipotez nie jest brana pod uwagę: rozkaz Pallotty był jasny, "startujemy z topowym trenerem", wymazano plany B, które prowadziły do Giampaolo czy Gasperiniego.

Manewry strategiczne Romy, prowadzone w pierwszej osobie przez CEO Fiengę, zostały zorganizowane w szczegółach i rozbite na różne poziomy. Conte przedstawiono plany techniczne i sportowe, ekonomiczne i finansowe. Z trenerem rozmawiali kilka razy Fienga, Franco Baldini i Francesco Totti, z kolei Pallotta zamknął negocjacje z Petrachim, być może najlepszym przyjacielem Conte w świecie futbolu. W ten sposób początkowe wahania zmieniły się w kryzys, mimo mniej lub bardziej manifestowanej dostępności. Podczas jednego ze spotkań trener poszedł nawet po szczegóły techniczne, manifestując pragnienie pracy z Dzeko, zasięgając informacji na temat losów Manolasa i innych piłkarzy. I podczas gdy Ed Lippie kontaktował się z Paolo Bertellim, trenerem od przygotowania, z którym w Chelsea pracował wcześniej Conte, a teraz Sarri, Petrachi oceniał sposób uwolnienia się od Torino, aby odtworzyć w Romie tandem ze swoim przyjacielem, Conte. Teraz wszystko wydaje się trudniejsze.

Autor: abruzzi